

# NOWY Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 26 sierpnia 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wyplacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

**Cena ogłoszeń:** I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop. za wyraz

**Ogłoszenia zamiejscowe:** I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha. **WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.

## TEATR VARIETE „MANTEUFEL“

Dyrekcja Carlo di Donato.

Dziś zmiana programu. Wiele pierwszorzędnych atrakcji, oraz występy ulubieńca publiczności łódzkiej

**p. JOZEFA URSTEINA**

Teatrzyk całkowicie zabezpieczony jest od deszczu.



**Piegi**  
PRYSZCZE,  
OPALENIZNE,  
WAGRY,  
CZERWONOŚĆ TWARZY  
I WSZELKIE PLAMY NAJSKUTECZNIJ USUWA  
**PASTA DO TWARZY**  
WYNALEZKU APTEKARZA  
**JANA NIWINSKIEGO.**  
DLA UNIKNIĘCIA NAŚLADOWICTWA KAŻDE PUDEŁKO  
ZAPATRZONE JEST W PŁOMBĘ NA KTÓREJ ZNAJ-  
DUJE SIĘ N° 204 I NAZWISKO WYNALEZCY.  
SPRZEDAŻ W APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH  
I PERFUMERJACH.

## Czas odnowić prenumeratę.

Uprzejmie prosimy przyjaciół i czytelników naszego pisma, aby żądali „Nowy Kurjer Łódzki“ w czytelnikach, bibliotekach, cuklarniach oraz miejscowościach kuracyjnych zarówno w kraju, jak zagranicą.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

### KALENDARZYK.

Wtorek, 26 sierpnia 1913 r.  
Dziś: Ireneusza i Zefiryna.  
Jutro: N. M. P. Jasnogórskiej.

## Pokój w obliczu wojny.

W Hadze odbył się kongres pokoju. Przyznać trzeba, że trudno było wybrać na zjazd ten chwilę bardziej nieodpowiednią. Mówi dzisiaj o prawie międzynarodowym, o ograniczeniu zbrojeń! Czy nie równa się zamknięciu oczu na wszystko co

się dzieje dookoła? Niepoprawnymi zaiste idealistami nazwać można o-wych 955 delegatów, przybyłych do Hagi ze wszystkich stron świata, aby wobec wczorajszych i dzisiejszych jeszcze krwawych wydarzeń poruszać te sprawy.

Dopiero skończyła się druga wojna bałkańska. Pod względem swego okrucieństwa, pod względem sposobów „wytrzebiana“ jednej narodowości przez drugą, cofnęła nas ona na sam początek wieków średnich. O jakim prawie międzynarodowym można mówić wobec tych wszystkich potoków krwi, spalonych wsi i miast, po wszystkich tych okrucieństwach nad spokojną, bezbronną ludnością, nie biorącą udziału w wojnie? Komisja międzynarodowa, która udała się na Bałkany z przykrą misją stwierdzenia, kto „zaznaczył“ się więcej w tej rzezi nieludzkiej, opowie nam w swoim czasie do jakiego stopnia podeptano wszelkie prawa ludzkości w tym kraju nieszczęsnym.

Lecz nawet posiadane już dziś dane świadczą niezbicie, że podczas wojny bałkańskiej prawo międzynarodowe stało się fikcją.

Istniało tam jedno tylko prawo—prawo pięści; tryumfowała jedna zasada: „biada zwycięzonym“.

Na zjeździe pokoju mówiono o ograniczeniu zbrojeń. Przyjęto nawet rezolucję, wzywającą rządy do wywiązania się z przyjętych na siebie zobowiązań przygotowania danych w sprawie praktycznego rozwiązania tej kwestji na zapowiedziany w roku 1915 trzeci kongres w Hadze.

Cóż jeszcze mogą odpowiedzieć na to wezwanie rządu? Wszakże odpowiedziały już przed zwołaniem kongresu pokoju:

Niemiecki—powiększeniem armji w czasach pokoju o 120 tysięcy żołnierzy.

Francuski—wprowadzeniem trzy-letniej służby wojskowej, zamiast dotychczasowej dwuletniej.

Austrjacki—powiększeniem kontyngensu rekruta o 50 tysięcy.

Król grecki Konstanty — uroczystym zapewnieniem poświęcenia wszystkich sił dla wzmocnienia potęgi

wojennej „wielkiej“ Grecji, aby się jej wrogowie lękali, przyjaciela szanowali“.

Król Ferdynand bułgarski—wezwanem do zemsty przeciw swym byłym związkowcom, których nazywa zdrajcami.

Słowem, kto tylko mógł, złożył swą ofiarę w skarbnicę pokoju...

A w 1915 roku, do czasu trzeciego zjazdu pokoju w Hadze, mocarstwa będą w stanie przedstawić jeszcze bardziej imponujące liczby bataljonów, pancerników i aeroplanów, jako danych do „praktycznego rozwiązania sprawy rozbrojenia, ukrócenia anarchji w stosunkach międzynarodowych oraz stworzenia organizacji międzynarodowej, która położy kres szalonomu zbrojeniu państw“...

Kongres pokoju przyjął również rezolucję, wskazującą na „działalność większych dostawców broni, pozorowaną uczuciem patryjotyzmu“.

Odmowa rządu niemieckiego co do dalszego rozpatrywania działalności firmy Kruppa może być najlepszą na tę rezolucję odpowiedzią. Niemcy nie stanowią niezawodnie wyjątku. Gdyby proces taki wyniknął we Francji, przeciw firmie Schneidra—rezultat byłby prawdopodobnie identyczny.

Rezolucje zjazdu pokoju są głosem wolającego w pustyni. Zbytecznym jest przecież mówić, że wszystkie te rezolucje są bardzo słuszne, bardzo sympatyczne, że wszelkie starania pacyfistów, propagujących idee powszechnego pokoju, zasługują na szacunek.

Trzeba być jednak nieuleczalnym marzycielem, aby dążeniom tym i rezolucjom przyznać jakiegokolwiek znaczenie praktyczne. Mają one tyle właśnie szans powodzenia, ile miałyby próby namówienia królów armatnich do zamknięcia swych fabryk, lub próby skłonięcia bankierów do zaniechania operacji giełdowych.

Propagandę pokoju nie można, oczywiście, nazwać sprawą straconą, bez przyszłości, lecz ci, do których bezpośrednio zwracają się pacyfiści, są dla niej martwą glebą—tu ziarno pokoju owoców nie wyda.

B. S.

## O nowym kodeksie cywilnym.

Ministerjum sprawiedliwości opracowało nowy kodeks cywilny, który miał być wniesiony do Rady ministrów. Kokowcow, jak informuje „Now. Wrem.“, zapoznawszy się z treścią nowego kodeksu, poddał go surowej krytyce przede wszystkim dla tego, że jest suchą komplikacją materiałów, złożonych z wyjaśnień senatu, oddzielnych artykułów kodeksów zagranicznych, praw obowiązujących itp., a co do żadnego z nich nie wyjaśniono, jak dane prawo faktycznie odbija się na realnych interesach życia. Zdaniem Kokowcowa

„ustawodawstwo rosyjskie ostatnich dziesięcioleci, t. j. zasady, na których głównie wsparł się nowy kodeks, przybrało kierunek, od którego w ostatnich naradach daje się zauważyć nagły zwrot w stronę przeciwną. Zasada stanowczości, zasada opieki w ostatnich czasach była z gruntu odrzucona. Wobec tego, praca ustawodawcza, będąca kodyfikacją tego właśnie materiału ustawodawczego, musi być uznana za nieodpowiadającą programowi rządu, wyłożonego w ostatnich czasach i poczynając od Najwyższego ukazu z dnia 12-go grudnia 1904 roku, urzeczywistnianego w aktach ustawodawczych“

Nowy kodeks cywilny, zdaniem Kokowcowa, nie odpowiada duchowi czasu głównie w zakresie prawa własności ziemskiej. Popiera naprz. wielką własność ziemską i wyodrębnia włościan z pośród pozostałej ludności, co nie odpowiada obecnemu programowi rządu. Przy okazji podaje surowej ocenie ustawodawczą działalność senatu z przed r. 1905.

„Można przytoczyć uchwały senatu, które wbrew prawu, a ku wygodzie wielkiej własności ziemskiej (której popieranie swego czasu rzeczywiście było w interesach rządu), gwałciły interesy społeczne. Tak np. uchwały cywilnego departamentu kasacyjnego z 1884 nr. 3 i 1885 r. nr. 90, wbrew art. 406 kodeksu cywilnego, uznawały prawo właścicieli nadbrzeżnych gruntów do rzek spławnych (art. 763 projektu nowego kodeksu). Wprowadzenie tego rodzaju nielegalnych uchwał



do nowego kodeksu w czasach obecnych stanowczo niczem nie da się usprawiedliwić. Dalej niektóre zasadnicze podstawy projektu nowego kodeksu cywilnego należy uznać za wybrane przez ministerjum sprawiedliwości bardzo niefortunnie. Tak np. zachowanie stanowego odosobnienia włości, zachowanie specjalnych kodeksów cywilnych dla kresów, nadanie sądowi szerokiej wolności zapatrywania i t. d. Inne znów artykuły kodeksu sprzeciwiają się wręcz ustawodawstwu ostatnich czasów (prawo włościńskie).

Prezes rady ministrów uważa, że projekt kodeksu musi ulec nie tylko gruntownej rewizji od podstaw, ale ułożenie niektórych ksiąg kodeksu cywilnego należy odłożyć na pewien czas, gdyż stanowisko rządu nie określiło się dostatecznie w stosunku do wszystkich dziedzin życia. Wobec tego Kokowcow proponuje przyjęcie przez Radę ministrów tej części kodeksu, która nie budzi wątpliwości.

## Walka ze strajkami.

„Riecz” pisze: do Rady zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu wpłynęły od niektórych organizacji handlowo-przemysłowych oświadczenia o potrzebie „energicznej walki ze strajkami z powodu szybko rozwijającego się ruchu robotniczego i wzmagającej się fali strajkowej.”

Organizacje fabrykantów oświadczają, że strajki ostatnich czasów mają zupełnie zorganizowany charakter, wszędzie bowiem zgłaszane są prawie te same żądania ekonomiczne i ogólne.

Z tego powodu organizacje fabrykantów uznają za pożądane, aby działalność przemysłowców w walce ze strajkami została uzgodniona, ponieważ tylko tą drogą można (zdaniem ich) zapobiedz „tym ciężkim następstwom, jakimi strajki grożą całemu przemysłowi rosyjskiemu.”

Większość organizacji wypowiada się przeciwko wtrącaniu się administracji ogólnej do rokowań pomiędzy przedsiębiorcami, a robotnikami podczas strajków, ponieważ interwen-

oja ta prawie zawsze wprowadza do środowiska robotniczego czynnik zbyt technicznego rozdrażnienia i komplikuje prowadzenie rokowań.

Komitet Rady zjazdów, omówiwszy te zgłoszenia, zgodził się z propozycją wypracowania jednakowych sposobów walki ze strajkami, uznał jednak za niezbędne zgromadzić uprzednio szereg informacji faktycznych o charakterze obecnej fali strajkowej.

Informacje te zebrane być mają w drodze ankiety.

## Szkoły dla obcoziemców.

W ubiegły piątek zamieściliśmy w „Kurjerze” artykuł wstępny, omawiający działalność ministerjum oświaty.

Obecnie, jak donoszą pisma petersburskie, ministerjum opracowało nowe przepisy dla szkół obcoziemnych.

Przepisy te ministerjum poprzedziło wyjaśnieniami, z których okazuje się, że ministerjum jest niezadowolone ze szkół obcoziemnych, ponieważ nauka języka rosyjskiego zaczyna się w nich zbyt późno i dla tego „jeden z głównych celów”, polegający na „zbliżeniu ich do narodu rosyjskiego” — nie zostaje osłonięty.

„Birż. Wiedomości” zaopatrują te wyjaśnienia w kilka trafnych uwag.

W niezadowoleniu ministerjum oświaty, — pisze dziennik, — z wyników „pięcioletniego doświadczenia” poprzednich przepisów, niema, oczywiście, nic dziwnego. Inorodcy — to wogóle pastierbowie kraju i na ich szkoły „rodzinne” można się jedynie pogodzić ze ściśniętym sercem. Ministerjum oświaty dokładnie zapamiętało sobie ten artykuł naszej mądrości państwowej i zgodnie z nim prowadziło swą obcoziemną — szkolną politykę. Nowe przepisy dla szkół obcoziemnych, opracowane przez ministerjum oświaty, są zupełnie zgodne z tym artykułem. Zalecają one o ile można zmniejszyć naukę w języku „rodzinnym” uczniów i o ile da rozszerzyć naukę w języku „państwowym”.

Dziennik zastanawia się następnie, czy środki te są celowe i mogą „poprawić” szkoły obcoziemne.

„Bezowocność takich środków dostatecznie została stwierdzona i u nas i zagranicą. Ministerjum sądzi, że zadanie początkowej szkoły obcoziemnej polega nie tylko na daniu uczniom niezbędnej wiedzy, ale i na przyłączeniu podrastających pokoleń „inorodców” do ogólnego życia państwowego ich ojczyzny, Zupelna racja. Nie tylko dać naukę, ale i przyłączyć do państwowości, — to godne zadanie normalnej i swobodnej rozwijającej się szkoły. Ale z tego słusznego założenia wyciągnąć należy wnioski zupełnie sprzeczny z tym wnioskiem, jaki wyciąga ministerjum w sprawie języka w szkole obcoziemnej.”

„Birż. Wied.” zwracają się do ministerjum z następującą radą:

„Przyłączajcie inorodców do ogólnego życia obywatelskiego kraju, zróbcie tak, żeby ten kraj był dla nich rzeczywiście ojczyzną, i nauka języka państwowego pójdzie jak po maśle. Nie będzie potrzeba sztucznych przepisów, poniżających język „rodzinny” inorodców, składających go w ofierze językowi „państwowemu” przeważającej narodowości, — samo życie będzie pchać starsze i młodsze pokolenie inorodców do zdobycia praktycznej znajomości języka rosyjskiego. Ten cel, nad niemożnością urzeczywistnienia którego lamentuje ministerjum nie jest wcale Meterlin-kowskim „ptakiem niebieskim”. Tylko w rękach biurokracji marzenie o „zbliżeniu” inorodców z narodem rosyjskim staje się nieuchwytnym.”

Jakie będą wyniki tych nowych przepisów za lat pięć? „Birż. Wied.” przewidują, że wtedy ministerjum oświaty tak samo będzie lamentowało nad szkołami obcoziemnymi, jak lamentuje teraz.

HENRYK LUDWIK ROSSEGER.

## Ajent śledczy.

(Dokończenie).

Detektyw ruszył ramionami.

— Co można wiedzieć?

Tu zamilkł.

Pasażerowie przechadzali się po pokładzie i rozmawiali.

Po chwili zapytał Clayton.

— Masz kogoś w podejrzeniu?

— Hm! westchnął Lafebre, jak gdyby nie chciał wyjawić, może aby nagrodę sam zdobyć.

Wszakże anglik nie dał za wygraną i przypatrując się swemu koledze z boku, zaczął pytającym tonem wygłaszać.

— Podróżny trzeciej klasy, rudy, nos lekko zagięty, broda strzyżona, ciemne okulary, pasiasty surdut, trzyma się z dala od innych, podarty parasol.

— Pan także? zapytał Lafebre. I pan go zauważył. To on! Pomimo genialnego przebrania domyślałem się tego, a skoro i pan wpadł na to przypuszczenie, jestem swego pewny.

— No tak.

Clayton zapalił nowe cygaro. Fiat jeździ pod nazwą Fryderyka Glucka z Warszawy. Grinton doskonale po rosyjsku, po polsku, więc gdyby nie nasza obecność, łatwoby mu było ukryć się pod tem nazwiskiem.

Tu zadzwoniono na kolację.

Przez następne dni jednostajnej podróży Lafebre i Clayton starali się przycisnąć z bliska swoją ofiarę, ale

Fryderyk Gluck był nieprzystępny, a odpierał mrukiem wszelkie próby zbliżenia.

— Znakomicie! wyśmienicie, powtarzał komisarz policji, zacierając ręce.

— Jeżeli tylko nie jest kim innym — odpowiedział Clayton i krytycznym okiem śledził jakiegoś francuza, przechadzającego się tu i tam.

— Cóż znowu? wszystko świadczy przeciw niemu.

— Miejmy nadzieję.

Fryderyk Gluck gromadził z dniami każdym dowody podejrzenia na swoją głowę.

Zawiadowca stacji widział, jak całą plikę banknotów wkładał do pugilaresu, który usiłował zaraz ukryć, skoro dojrzał kogoś w pobliżu. Clayton zamienił z nim kilka słów i zauważył, że swym rzekomo rodzinnym językiem posiłkuje się nie bez pewnej trudności. Z pomiędzy emigrantów nikt go nie znał. Gluck zjawiał się, jak twierdzili, niespodziewanie w Rotterdamie wśród nich jakby z pod ziemi.

Długa podróż miała się ku końcowi. Detektyw zrobił dokładny plan aresztowania włamywacza: „W chwili gdy amerykańska policja wkroczy na „Hage”, wydamy go w ręce władzy.”

Wieczorem w wilję przybycia do portu, ogarnęło Lafebra chwilowe zwątpienie.

— Właściwie, rzekł z cicha, żal mi Grintona. Pochodzi z dobrej rodziny i stracił cały majątek przez zawieszenie wypiat domu eksportowego Extor i S-ka, Londyn. Próbowal tedy szczęścia na szerokim świecie i skoro mu się udało w uczciwy sposób zdobyć nowy majątek w górniczych zakładach Uralu, pada ofiarą denuncjacji, prawdopodobnie fałszywej, jakoby należał do rewolucyjnych

rozruchów. Skonfiskowano mu co posiadał, i tylko ucieczką uratował się od zesłania do Sachalinu i ciężkich robót. Wtedy dokonał zamachu...

— Litujesz się nad arcyzłobliwym, zapytał Clayton, brwi podnosząc.

— Mój drogi panie... ale zdania nie dokończył.

— To nic, nie... tłumaczył się Lafebre — ja tylko myślałem...

Przez cały wieczór detektyw nie odzywał się słowem, ale często mierzył wzrokiem towarzysza.

Już ukazał się posąg bogini wolności, który wita z daleka przybywających do Ameryki. Emigranci zbierali swoje ubogie manatki i pogrążeni w zadumie oczekiwali wstąpienia na ląd, w którym pokładali nadzieję.

Jak psy gończe zwierzyne, tak Clayton i Lafebre osaczali biednego Fryderyka Glucka, który napróżno starał się im wykreść.

Trzy przeciągłe świsty syreny okrętowej i okręt stanął.

Łódź przypłynęła i trzech policjanci z oficerem weszli na pokład Hagi. Lafebre przycisnął się do nich i zawołał głośno: Panie poruczniku, podróżny Fryderyk Gluck...

W tej chwili poczuł, że go ktoś za kołnierz chwytła i Henryk Clayton grzmiałym głosem przerwał mu mowę. „Oddaję w ręce policji amerykańskiej pana John'a Grintona, włamywacza bankowego, który podróżuje pod nazwą Jerzego Fuisson, kupca, i który przedstawiał mi się fałszywie jako komisarz policji, Lafebre.”

Jestem Henryk Clayton, detektyw z Liverpoolu.

Nadaromnie protestował rzekomy Lafebre, i cztery silne ręce schwytały go i zaprowadziły do prezydentury policji w New-Jorku.

Ponieważ zdołał dowiedzieć, że is-

## „Kaszubi giną!”

Pod takim sensacyjnym tytułem ukazała się w oknie sopockiej „Macierzy kaszubskiej” niewielka broszurka, pióra Konstantego Kościńskiego.

Na podstawie danych statystycznych, autor konstataje stały ubytek kaszubów polskich na Pomorzu; rozdziera szaty i alarmując opinię, wzywa dla nich ratunku.

„Bez Kaszub niema Polski” — parafrazuje głosem rozgoryczenia; niema słowem tego poczucia narodowego, jakie dziś szczególnie spotęgowały należało.

Nie jestem powołany do obrony tej zagrożonej rzekomo placówki.

Ale ku wyjaśnieniu sprawy, przytoczę kilka spostrzeżeń osobliwych, oraz garść uwag jednostek świątějších, zupełnie kompetentnych i wiarogodnych.

Trzeba przedewszystkiem zaznaczyć, że luźne wzmianki w prasie naszej, polecające ludność kaszubską kuracjom sopockim z Królestwa — mały zgola odnoszą skutku.

Owe nawoływania „sezonowe”, często bezduszne, a zawsze konwencjonalne, komentowane wedle chwilowych nastrojów i w tym roku przebrzmiały bez echa, a z całej tej platonicznej obrony wynarodowienia kaszubów, — ma się jedynie wrażenie wylewu łez krokodylich (słowa rozmowy).

Sprawa kaszubska, tak jak ją w danym wypadku pojmować należy, nie wzbudza przypisywanego jej zainteresowania, czego dowodem choćby owe rozgłosne „Kaszubi giną”, podobnie jak zaginie niebawem pamięć autora dużo do myślenia dającej broszurki, którą pył zapomnienia może już nawet okrywa.

Ludzie, świadomi miejscowych stosunków są zdania, że problematycznymi półśrodkami sytuacji się nie uratuje, choćbyśmy najgoręcej apelowali do patriotyzmu narodowego chwilowych gości sopockich.

Łatwo napisać, że obowiązkiem każdego z nich (z gości), między innymi ziomkami naszymi kilka dni pomieszkac, z nimi się bratać, książki polskie im zanosić itd. itd.

totalnie jest komisarzem policji Lafebre, a Henry Clayton nigdzie się nie pokazał, wypuszczono go po dwudziestu czterech godzinach aresztu po wielu przeprosinach i tłumaczeniach.

Pan Lafebre otrzymał po sześciu miesiącach list treści następującej:

Wielce Szanowny Panie!

Proszę mi wybaczyć, że kazałem Pana aresztować w chwili przybycia do Nowego Yorku, musiałem bowiem sam się ubezpieczyć, a to mogłem najlepiej uczynić, grając dalej rolę detektywa, a którą uwieńczyłem, oddając Sz. Pana policji. Jak się dowiedziałem, uwłczenie Pana długo nie trwało.

Zapewne zajmie pana wiadomość, że Fryderyk Gluck jest nic nie znaczącą osobistością i godnym poszanowania człowiekiem, który jechał po zwłoki swego syna.

Ponieważ z taką pobłażliwością osądziłeś pan moje przestępstwo (przypominaj sobie Pan naszą rozmowę w wilję pańskiego aresztowania), ośmielam się załączyć przy niniejszym tysiąc franków w banknotach angielskich, jako wynagrodzenie za utratę premji.

Może Pan ze spokojem sumieniem te pieniądze przyjąć, są one uczciwie zarobione, gdyż przez tak zrzeczne włamanie odebrałem państwowemu bankowi tylko tyle, ile mi rząd niespodziewanie skonfiskował.

Nigdy nie należałem do ruchu rewolucyjnego, a oskarżenie pochodziło od odprawionego kasjera, który chciał się zemścić.

Jeszcze raz najmocniej Pana za doznane nieprzyjemności przepraszając, pozostaję z wysokim szacunkiem

Henryk Clayton, recte John Grinton  
Właściciel dóbr w Texas.



Tego lata naprz. wszystkie stany Królestwa mają w Sopotach licznych bardzo przedstawicieli

Zjechała arystokracja rodowa, duchowa, finansjerja, kupiectwo. Ale oó z tego, jeżeli myśl zbiorowa snuje tylko plany miłych rozrywek na plaży lub w *familienbadach*, wśród których o braciach kaszubach łatwo się zapomina.

Sfery tak zw. „podrzedniejsze“, skazane na uciążliwe zabiegi kuracyjne i potrzebę wypoczynku, zbyt są sobą zaabsorbowane i terminami urlopów ograniczone, — by się podjął jakiejś misji narodowej w krajach kaszubskich.

Bo trzeba wiedzieć, że kaszubów jest w Sopotach wogóle mała garstka i trzeba by dopiero objeżdżać rozległe wybrzeża morskie, oraz półwysep Helu, gdzie liczniejsza brać kaszubska ciężko walczy o kęs powszedniego chleba.

W twardym murze odwiecznych tradycji kaszubskich, reakcyjna prędoczność robi ogromne szczyby, tak już dziś widoczne, że wszelki zdawkowy sentymentalizm, nie może tu zgoła przeciwdziałać.

To też zdaniem wielu, nie należy przeceniać ani tych przygodnych odwiedzin kuracjuszy polskich, ani brać na serio chwilowego kontaktu z rodzinami kaszubskimi, jeżeli nie można stworzyć podwalin racjonalnej i stałej akcji.

W ostatnich czasach, widoczne są podobne usiłowania ze strony wielu do życia powołanych organizacji samopomocy, które ekonomicznie i narodowo sprawą kaszubską się zapiekowały.

Mówi się dużo o wycieczkach zbiorowych kuracjuszy, którzy mają niejako zadzierzgać rwące się nici na kaszubskich ozakach.

Znamy te wycieczki! Są częste i tłumne, ale na bardzo krótką metę obliczone. Po zwiedzeniu pięknego półwyspu Helu, oraz jednej lub dwu chatek kaszubskich, wycieczkowie, posiliwszy się nieco zapełniają wnet oczekujące parowce, i czepniają do wesołych Sopot, rozkoncertowanych i rozflirtowanych jak przystało na szanujący się *weltbad*.

Przecież z tych lub innych powodów, bardzo małe ożywienie panuje w księgarni i sklepie „Macierzy Kaszubskiej“. Organizowane przez nią wycieczki do miejscowości kaszubskich, a także koncerty wybitnych artystów polskich — nie cieszyły się zbytnią frekwencją, podobnie jak nie doznaje należytego poparcia otwarte niedawno muzeum — obok kilku tysięcy goszczących z Królestwa kuracjuszy, zapełniających szalenie obszerny park, półwiorstowy, pomost, kawiarnie, automobile, powozy i wszelkie wogóle ekstrawagancje. Nie sposób wprost myśleć o jakichkolwiek podnioslejszych aspiracjach! — Więc nie dziwnego, że „Kaszubi giną“.

I nie ludźmy się, że owe gazetarskie *memento* przed otwarciem sezonu sopockiego — temu zapobiegnie.

Może się znajdą tak ideowo usposobione jednostki, które dla miłości bliźniego, wyrzekną się swego „ja“ i nie „kilka dni“, ale całe wywczaszy letnie spędzą w miłym ustroju kaszubskim, zbratani węzłem szczerzego uczucia z synami pięknej natury.

Spokojny sezon zimowy, szczególnie ku temu się nadaje. Bez dobrej woli takich jednostek, puste słowa nie prędko zaprawdą „uderzą w czynu stal“.

N. Kott-ski.

## Wiadomości ogólne.

**Losy prasy.** „Utro Rosji“ pisze: powróciwszy do Petersburga minister spraw wewnętrznych miał długą rozmowę z prezesem Rady ministrów w sprawie projektu prawa prasowego.

Projekt ten został — stosownie do wskazówek Rady ministrów przerobiony; jednakże jednomyślności nie osiągnięto; p. Makłakow utrzymał żądanie od redaktorów świadectwa z ukończenia szkoły średniej, p. Kowkocow zaś twierdzi, że żądanie takie nie osiąga celu ponieważ podsta-

wić można i redaktora z cenzusem, jak obecnie podstawią się redaktora bez cenzusu.

Ta różnica zdań pomiędzy ministrami zdecydowana ma być ostatecznie przez Radę ministrów.

**Nowe przepisy dla miast.** „Rosija“ donosi, że przy ministerjum spraw wewnętrznych zorganizowana została komisja międzywydziałowa dla opracowania nowych przepisów sanitarno-hygienicznych dla miast i osad.

**Finlandja i Cesarstwo.** „Dien“ dowiaduje się, że rząd zanlechać ma zamiar zjednoczenia celnego Finlandji z Cesarstwem.

„Gołos Moskwy“ zaś donosi, że sprawą cel zbożowych w Finlandji zajmie się Rada ministrów na najbliższem posiedzeniu.

## Ze świata.

**Ksiądz szpiegiem.** Wiedeński sąd krajowy skazał onegdaj 40-letniego proboszcza z Włoch, ks. Andrea Salvadori na 18 miesięcy więzienia za szpiegostwo na rzecz Włoch.

Don Salvadori wzbudził swego czasu podejrzenie władz austriackich wielu swemi podrózkami w górach tyrolskich i miastach fortecznych, gdzie wdawał się w rozmowę z żołnierzami.

Wstrzymano także jeden z listów jego do Włoch, w którym donosił o stanie dróg i o położeniu kilku fortec.

**Huragan zburzył miasto.** W południowych Włoszech szalał onegdaj gwałtowny cyklon, który pomiędzy innymi zniszczył nowoobudowane miasto Messynę, zburzone swego czasu skutkiem trzęsienia ziemi.

Szkody, jakie huragan wyrządził w Messynie i szerokiej okolicy, są bardzo wielkie.

**Tragedja matki.** Z powodu nędzy i nieporozumień familijnych usiłowała 25-letnia Dronbergowa w Berlinie popełnić samobójstwo i otruła swoją 8-letnią córeczkę. Odkreśliła kran od gazu i ułożyła się z dzieckiem do snu. Sąsiedzi zauważyli zapach gazu i wyłamali drzwi od mieszkania. Lekarzom udało się matkę i dziecko przywołać do życia.

**Zamordowany minister perski.** Prezydent ministrów chanatu Chiwa (państwa, sąsiadującego na południe z Persją) Said Islam Hodże zamordowany został przez skrytobójcę.

## Z dzielnic polskich.

**Afery szpiegowskie w Galicji** wciąż pozostają... na porządku dziennym. Władze krakowskie zajęte są obecnie śledztwem w sprawie afery szpiegowskiej, która planowała była na wielką skalę.

Patrole artylerji aresztowały w ostatnich dniach w okolicy fortów kilka podejrzanych indywiduali, przy których znaleziono kompromitujące papiery, aparaty fotograficzne i rewolwery. Ludzie ci mieszkali w jednym z odleglejszych przedmieść krakowskich i stamtąd urządzali wycieczki szpiegowskie w okolicę fortów.

## Mały feljeton.

### Matka-robotnica.

W wielkiej przedzalni, gdzie twardo łaskoty pod sklepioniami krzyżują się grzmiące, gdzie wśród ostrego kół zgrzytu życie swe kobiet zużywa tysiące, trzeci rok trwa już w pracy. Lekko, skłódnie, za szpulką biegnie nerwowa jej ręka, a rozpedzonych huk maszyn grzmotem ją burzy, ogłusza i nęka.

Taka zmęczona, taka wyczerpana taka jest słaba... słaba... Ale wnet blade podnosi czoło i prostuje się mężnie, pracuje wytrwale.

A coś w niej woła: „Dalej, dalej!“ — biada, jeżeli kiedy ręka jej om-

deje, jeżeli opadnie jej głowa, jeśli tej ciężkiej pracy utraci nadzieję!

Nie może... za nic nie może!... Jedyny syn, wielka duma jej nędzy i troski, któremu na jasnym czole gienjusz wypisał swa ogniste zgłoski, jej się uczył.

A ona oddaje kropla po kropli i technienie po technieniu, życie aż stleje do końca, jako ofiara w tym całopaleniu. I odda starość schyloną i drżącą, tak jak oddała młodość, krąjąc licą, zarówno i słodycz spoczynku... —

Bez skargi odda — święta robotnica. Lecz syn się uczyć będzie! Sławnym, czczonym ujrzy go. Przyszłość, a genjusz młodzieńczy umiowaną tę głowę w złote djademę i laur uwieńczy.

W nędznej izdebce, gdzie słońce nie wschodzi, ucz się, o synu ludu! na twe oczy zadumane, gorejące, Duch oto znak swój położył proroczy.

W potężnej, świeżej sile twoich nerwów w żelaznych mięśniach, stworzonych do trudu, są uniesienia i rany niepokonanej rasy twej — ludu!

By ci otworzyć świat — skonała matka... złóż pocałunek na czole jej drogiem, na bohaterskim jej czole, i śpiesz ze światła potykać się wrogiem! Walcz głosem, piórem; nowe widnokreśli wypatrz i nowych dni wschodzące zorze.

Wstąp na promienne te szczyty, do których mnóstwo braci dojsz nie może... —

Idź... bądź odważny i czysty i prawy! W huku przedzalni, znużona i głodna matka twa, kielich ofiary spełniła za to — aż do śmierci — do dna!...

Ada Negri.

## Z Cesarstwa.

**Kara prasowa.** Skazano na 500 rubli kary gazetę „Russkija Wiedomosti“.

**W kopalniach leńskich.** „Grażdanin“ donosi, iż po wprowadzeniu ponownie w kopalniach leńskich ochrony wzmocnionej, podpułkownik Rymkij-Korsakow otrzymał specjalne pełnomocnictwa.

Korespondent przewiduje możliwość nowych zatargów.

**Napaść na gubernatora.** „Ruskoje Słowo“ opisuje następujące zdarzenie;

Gubernator charkowski, Katerynicz, ze swiata naczelników ziemskich i isprawników, jechał na bal do marszałka szlachty, ks. Golicyna. Na drodze dziewczynka włościańska rzuciła na automobil garść piasku, którym obsypała palto gubernatora. Natychmiast aresztował ją strażnik, a z rozporządzenia gubernatora aresztowano jej matkę.

Obydwie popędzono 12 wiorst etapem. Ojca aresztowano, ale wkrótce wypuszczono.

Naczelnik ziemski na zebraniu gminnem zażądał, aby wszyscy mieszkańcy wsi, gdy gubernator będzie przejeżdżał, padli na kolana i prosili o przebaczenie.

Włościanie początkowo odmówili, ale gdy gubernator z balu wracał przez wieś, padli na kolana. Gubernator długo jechał nie zatrzymując się. Wreszcie na końcu wsi oświadczył: „Matkę aresztowałem na 15 dni. Wam przebaczam. Złe wychowujecie dzieci“.

**Napad bandytów na kopalnię.** Z Ekaterynostawia donoszą że do kantoru kopalni „Wnicz“, w czasie wypłaty pensji robotnikom wpadło czterech zamaskowanych bandytów z rewolwerami w rękach. Na okrzyk „ręce do góry“, kasjerzy i robotnicy spełnili żądanie. Dwaj bandyci pilnowali, aby obecni nie zmienili pozycji, dwaj pozostali zaś zabrali z kasy kilka tysięcy rubli gotowizną, papiery i dokumenty, pozem zbiegli. Pościg nie dał żadnego rezultatu.

**Stójkowy w roli akuszerki.** W lecie w Petersburgu przytulki położnicze są zamknięte, wobec czego zdarzają się częste wypadki rozwiązań kobiet na ulicach w tramwajach etc. Swięto — jak pisze „Pet. Gaz.“ — wypadek taki zdarzył się na ul. Tarasowej. Niejaka Niki-

tina, powracała do domu na Ochotę, nagle zasłabła i upadła na chodnik. Usłyszawszy jęki chorej, przybiegli stójkowy i zmuszony był odegrać rolę przygodnej... akuszerki. Matkę wraz z dzieckiem odwieziono do szpitala.

## Z Litwy i Rusi.

**Aresztowania.** W Łucku aresztowano artystkę p. Wandę Mirską v. Krassuską, występującą w miejscowym teatrze „Odeon“. Aresztowanie nastąpiło z powodu posiadania p. Krassuskiej o szpiegostwo na rzecz rządu austriackiego.

— W Libawie aresztowany został litwin w chwili, gdy kierował znośzeniem ze statku „Ebro“ na brzeg transportu znacznego literatury nielegalnej.

**Lotnik — aniołem.** „Jutnyj Kraj“ opowiada, iż we wsi Jerka, w pow. mirhorodzkiem, gub. połtawskiej zaczęła kursować legenda o białym aniele z wielkimi skrzydłami i aureolą nad głową, który zleciał z nieba, zalecając posty i umartwienia. Włościanie sądząc, iż ukazanie się anioła zwiastuje koniec świata — zaczęli przebaczać sobie wzajemnie urazy, zaś kilka bab poszło dla siebie śmiertelne długie koszule.

Jak się okazało „aniołem“, który wywołał taki popłoch w Jerce, był jakiś lotnik, który wskutek zepsucia się motoru, musiał opuścić się w okolicach wsi.

## Wiadomości krajowe.

**+ Syrena czy św. Jerzy?** „Warsz. Dniem.“ w numerze wczorajszym stara się uzasadnić, iż mylnie syrena uważana jest za herb Warszawy.

Na starych pieczęciach owa syrena pierwotnie była mężczyzną z dolną częścią ciała pokrytą łuską, ze zwierzęcimi nogami, skrzydłami, długim dziobem i tarczą w rękach. — W ten sposób wyobrażono herb Warszawy na pieczęci z r. 1459, odbitej na starym dyplomie niemieckim, który znajduje się obecnie w Królewcu.

Otóż człowiek ów ma być św. Jerzym, zagadkowe zaś zwierze — smokiem. Nieudolny grawer złączył na pieczęci obie figury w ten sposób, że wytworzył się jakiś potwór, którego w późniejszych czasach przetworzono na Syrenę.

Otóż należy dodać, że podług Walerego Przyborowskiego („Z przeszłości Warszawy“ t. II str. 85) pierwszą świątynią w Warszawie był kościół św. Jerzego, wzniesiony tam, gdzie dziś znajduje się ul. św. Jerska. Według podań, jakiś karczmarz w lesie w tem miejscu został napadnięty przez zbrojów. Uciekłszy się pod opiekę św. Jerzego, karczmarz zdołał się ocalić i na pamiątkę swego ocalenia wznosił w miejscu napadu w r. 1183 w gęstym borze kaplicę św. Jerzego.

Bór był w tem miejscu do XVI wieku i ciągnął się aż do góry Polkowskiej (do dzisiejszych Białan).

W kaplicy odprawiały się msze dla mieszkańców wiosek Rybitwy (obecnie Rybaki) i Warszawy oraz dla rybaków z wybrzeża Wisły i rzeczki Druj, dziś nieistniejącej, płynącej tam, gdzie dziś jest ulica Dzika.

Stopniowo kaplicę przetworzono w duży kościół. W r. 1450 przy kościele utworzono klasztor kanoników regularnych.

Kościół i klasztor istniały do 1818. W tym roku władze kościelne zamknęły go. W r. 1823 władze rządowe wydzierżawiły gmach po świątyni za 1,200 zł. polskich anglikom Evensom na fabrykę odlewów żelaznych i miedzianych. Gmach parokrotnie przerabiano i wreszcie w r. 1850 dawny, pierwszy kościół warszawski zburzono.

Z tym pierwszym kościołem św. Jerzego wiąże się pierwotny herb Warszawy — św. Jerzy ze smokiem.

**+ Figiel drukarski.** Wesoły epizod wydarzył się w pewnej drukarni na prowincji. W drukarni



tej zamówiono szarfy do żałobnego wieńca z napisem: „Spoczywaj w pokoju — do widzenia! Wkrótce potem otrzymuje drukarnia telegram od zamawiającego: Po „Do widzenia“ dodać „w niebie“, jeżeli jeszcze miejsca starczy. Zecer zastosował się do życzenia z taką ścisłością, że następnego dnia przedstawiła się zdumionym oczom zamawiającego wspaniała szarfa z wymownym napisem, wyciśniętym wielkimi literami: „Spoczywaj w pokoju — do widzenia w niebie, jeżeli jeszcze miejsca starczy“.

## Z Resursy rzemieślniczej.

W dniu 8 sierpnia, na początku tego miesiąca, odbyło się poświęcenie fundamentów pod budowę własnego gmachu resursy rzemieślniczej. Budowa poczęła niezmiernie szybko postępować naprzód, tak, że dzisiaj, po kilkunastu dniach zaledwie, mury wyciągnięto aż do końca pierwszego piętra.

Budowanie tego domu pociąga za sobą duże koszty, które obarczona jest Resursa, jako jednak instytucja młoda, nie jest w stanie ich pokryć. I dlatego szuka dróg, które mogłyby zebrać fundusze, szuka pomocy.

I obowiązek poparcia starań Resursy spada całkowicie na rzemieślnika łódzkiego.

Nowy gmach będzie służył specjalnie jego potrzebom. Tutaj będą się odbywać narady cechowe, tutaj znajdują wszystkie cechy wygodny lokal dla siebie, każdy zaś poszczególny rzemieślnik, rozrywkę, pomoc w razie potrzeby, możliwość porozumienia się z kolegami i zabawę w swoim kole.

Zrozumiał to dobrze młody cech kuchmistrzów i na budowę domu wyasygnował 20 rb. Jest to ofiara skromna, lecz należy wziąć pod uwagę, że cech kuchmistrzów jest jeszcze w fazie organizacyjnej, że prace jego dopiero rozpoczynają się. Wedle stawu grobla.

W myśl tej maksymy powinny pospieszyć Resursie z pomocą inne cechy łódzkie. Tyle ile każdy może, wpłacić powinien, wiedząc dobrze o tem, że pieniądze te idą na cel dla niego najważniejszy, na polepszenie bytu rzemieślnika.

Dzięki ofiarności jednostek i cechów zagranicą, powstały potężne Zjednoczenia rzemieślnicze. Resursa w Kolonii, to miasto prawie, gdzie znajdują się hotele rzemieślnicze, lokale poszczególnych cechów, sale posiedzeń, sale odczytowe, zabawowe, jadłodajnie, czytelnie i biblioteki. A przecież Resursa ta powstała także z niczego, z drobnych ofiar rzemieślników niemieckich.

Rzemieślnik polski nie powinien pozostawać w tyle. Obowiązkiem starszych cechów jest sprawę tę jasno członkom wyjaśnić.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 31 b. m., o godz. 8 po południu, Resursa urządza w parku Staszycza zabawę ogrodową na zasilenie funduszu budowy własnego domu. Komitet zabawy ułożył program nadzwyczajny, zabawa wspaniałością przejdzie wszystkie inne. Ale bardziej niż wspaniałostwo zabawy cel jej powinien ściągnąć wszystkich rzemieślników łódzkich i tych wszystkich, którzy niejednokrotnie wypowiadali się ze swymi sympatjami dla polskiego rzemieślnika. Im więcej osób będzie na zabawie, tem więcej cegieł przyłoży się do murów nowego pożytecznego gmachu. O tem należy pamiętać.

(f)

Dziś odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.

## Kronika.

(d) **Sprawy miejskie.** Wczoraj wiecz., w magistracie łódzkim odbyło się zebranie radnych pod przewodnictwem prezydenta.

Omawiano przede wszystkim sprawę naprawy bruku drewnianego na ul. Piotrkowskiej, od Nowego Rynku do Pasażu Majera i od ul. Głównej do Karola. Koszta budowy bruku wyniosła 100,000 rb. Suma ta wzięta będzie z zatwierdzonego przez ministerjum kredytu w wysokości 265,000 rb. na wybrukowanie ulic.

W sprawie tej nie przyjęto na posiedzeniu wczorajszym żadnej decyzji i dziś odbędzie się drugie zebranie.

Następnie omawiano projekt wybrukowania kostkami granitowymi ul. Karolewskiej.

Budowa tego bruku została już dawno zdecydowana, koszta zatwierdzone, lecz nie przystąpiono do roboty z tego względu, że ulica miała być wybrukowana tylko na przestrzeni 3 i pół sążnia, a magistrat zamierzał wybrukować całą szerokość ulicy.

Sprawę tę zdecydowano wczoraj ostatecznie i roboty rozpoczęte będą w tych dniach.

W dalszym ciągu zebrania zatwierdzono projekt komitetu obywatelskiego w sprawie zabrukowania ulicy Kątnej.

Na pensje dla dozorców nad prowadzeniem robót przy budowie bruków magistrat wyznaczył 2 tysiące rub.

W tych dniach magistrat przesłał na zatwierdzenie minist. plan budowy gmachu szpitala miejskiego dla chorych zakaźnych.

(k) **Rewizja domów.** Policmajster m. Łodzi, rotmistrz Gruznow, osobiście sprawdzał stan zdrowotny części domów ul. Widzewskiej. Właściciele domów № 36, 39, 42 i 46, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za lekceważenie przepisów sanitarnych.

W podwórzu przy ul. Widzewskiej № 36, wykryto w jednej z piwnic piekarnię, urządzoną z pogwałceniem wszelkich pojęć o czystości.

Cała ulica pomiędzy Cegielnianą i Dzielną tonie w błocie. Wskutek powyższego wydano niższym funkcjonariuszom policji polecenie ścisłego przestrzegania przepisów sanitarnych.

(r) **Stow. kupców polskich,** egzystujące w Warszawie, postanowiło otworzyć filję Stow. w Łodzi, Sosnowcu, Suwałkach, Włocławku i Lublinie.

(k) **Kasy chorych.** W fabryce tasiemek Ernesta Wevera przy ulicy Milsza № 1, w sobotę dnia 30 b. m. odbędzie się ogólne zebranie robotników tej fabryki.

Na zebraniu zostaną przeprowadzone wybory delegatów robotników dla rozpatrzenia i opracowania ustawy kasy chorych.

W fabryce Adolfa Daube, przy ulicy Piotrkowskiej № 82, zatrudniającej 553 robotników (256 mężczyzn i 297 kobiet), odbędzie się we czwartek dnia 28 b. m., pierwsze zebranie robotników w celu wyboru delegatów dla opracowania ustawy kasy chorych.

W dniu 21 b. m., inspekcja fabryczna zatwierdziła ustawę kasy chorych, opracowaną dla robotników fabryki Karola Eiserta, przy ulicy Karola № 19.

(s) **Z fabryki Poznańskiego.** Od wczoraj wszystkie oddziały fabryki Poznańskiego są czynne.

Wszystkim robotnikom dziś wypłacone będą zarobki za cały tydzień, jakkolwiek wielu z nich pracowało zaledwie po kilka dni.

Wypłata ta, tytułem zaliczenia, będzie jednakowoż bezwrotna.

(d) **Strażacy w komisjach.** Rada Cesarskiego Towarzystwa ogniowej wypełniając postanowienie międzynarodowego kongresu straży ogniowych wszczęła starania o to by zarządy miejskie zobowiązać do zapraszania naczelników miejskich i ochotniczych straży ogniowych do komisji oglądających plany na budowę domów i odbierających nowe budowle, z prawem głosu doradczego.

Uznając, że postanowienie powyższe zasługuje na uwagę, ministerjum spraw wewnętrznych zwróciło się do gubernatorów z żądaniem zawiadomienia o tem zarządów miast.

Wczoraj gubernator piotrkowski przesłał powyższe postanowienie magistratowi łódzkiemu, dla sprowadzenia w życie.

(d) **Ogłędziny.** Dziś o godz. 12 w poł. miejska komisja techniczno-sanitarna dokonała ogłędzin budynków Teatru popularnego i teatryku „Scala“.

(k) **Lekceważenie języka.** Na murach jednej z fabryk przy ul. Magistrackiej czytamy następujące ogłoszenie, wywieszane dla robotników, którzy porzucili pracę: „Ogłoszenie. Ci robotników nie odmówili dwóch tygodniowej pracy, i nie przyjdą do fabryki po ich paszportów albo przeciwnie razie nie wstąpią do pracy przez 3 dni, to fabryka obowiązana paszporty do policji, i będzie zamknięta na czas nieograniczony“ — następuje podpis w języku rosyjskim.

Bez komentarzy.

(r) **Z cechu kuchmistrzów.** W poniedziałek, dnia 1 września o godz. 8 rano, w kościele św. Stanisława Kostki, w dzień patrona kuchmistrzów odbędzie się uroczysta msza na intencję cechu.

## Wypadki.

(f) **Z wakacyjnych romansów.** Lato bywa zawsze dla młodych serduszek niebezpieczne. I lato tegoroczne, aczkolwiek dżdżyste i zimne, nie zawodzi tradycji.

Na jednym z letnisk w pobliżu Łodzi zamieszkała rodzina zamożnego tutejszego kamienicznika K. Ojciec posiadający prócz dwóch kamienic przy ul. Widzewskiej i Zarzewskiej jeszcze przedsiębiorstwo, przebywał stale w Łodzi, odwiedzając tylko w święta i soboty żonę z córkami.

Nieszczęście chciało, że jedna z jego córek, 18 letnia Gustawa, zakochała się w synu kolonisty, przystojnym chłopaku 20 letnim, Stefanie Bauerze, Miłość była wzajemna, lecz pod baczną kontrolą matki Gustawy młodzi nie mogli zbliżyć się ku sobie.

Urządzono więc ucieczkę, za pieniądze ukochanej. Bauer wynajął w Łodzi przy ul. Średniej pokój umeblowany i tutaj schronił się oboje.

Lecz idylla nie trwała długo. Tajemnicę wydało biuro adresowe, gdzie ojciec znalazł adres córki. Zabrał ją do domu a, wobec siły uczucia córki, która oświadczyła, że sobie życie odbierze jeśli jej nie pozwolą połączyć się z ukochanym, wysłał ją razem z matką do Szwajcarii. Nadmienić należy, że panna K. jest uczennicą jednej z tutejszych pensji żeńskich.

(o) **Echa zabójstwa.** W sprawie zagadkowego zabójstwa w lesie karolewskim otrzymujemy następujące szczegóły: Jak zeznaje oskarżony, Gustaw Nejman, w sobotę wieczorem razem z Edwardem Mandą, zamieszkałym przy ul. Rozwadowskiej nr. 1 i Reinholdem Millerem, zamieszkałym przy ul. Milsza nr. 44, czynili przygotowania do odbyć się mającej nazajutrz zabawy niemieckiego chóru śpiewaczego. Powracając do domu zostali oni napadnięci przez trzech bandytów. Dla postrachu N. wystrzelili w powietrze. Jeden z napastników schwylił go za gardło i zaczął dusić. Bronią się, N. mimowoli wystrzelił i kula trafiła napastnika w skroń, kładąc go trupem na miejscu. Zeznanie to potwierdzili i towarzysze Nejmana.

Policja poszukuje dwóch pozostałych sprawców napadu. Aresztowano już kilka osób podejrzaných.

(p) **Człowiek-zwierzę.** W nowowznoszonym domu przy ul. Kątnej nr. 34, wynikła wczoraj między dwoma robotnikami sprzeczka, a następnie bójka. Jeden z robotników uderzył swego przeciwnika Wojciecha Klimczaka, 25 lat, tak silnie łopata w głowę, że pękła mu czaszka.

Stan nieszczęśliwego jest groźny; odwieziono go do szpitala Aleksandra.

Nieludzkiego napastnika aresztowano.

(p) **Nagły zgon.** W domu przy ul. Nowej nr. 82 zasiała nagle Joanna Tofes, 62 lata. Lekarz Pogotowia stwierdził już tylko zgon, spowodowany atakiem sercowym.

(f) **Weseli goście.** W restauracji, przy zbiegu ulic Anny i Piotrkowskiej, zabawiło się wesołe „towarzystwo“. Z niewiadomych powodów między biesiadnikami przyszło do kłótni i awantury. Wybiegłszy na ulicę poczęli się bić, za cini

zasz z restauracji poczęto rzucać butelkami i kułami, które trafiały w przechodniów. Momentalnie cały trotuar przed restauracją pokryło szkło potłuczone, a po niem tarzali się awanturnicy.

Na szczęście awanturę dostrzegł przechodzący pomocnik komisarza i przy pomocy innego komisarza, który właśnie wychodził ze sklepu, aresztował awanturników. Ociekających krwią i obszarpanych odstawiono do 6 cyrkulu policyjnego.

(p) **Wypadki.** W maglu przy ul. Widzewskiej nr. 44, zasiał w trybach koła trzy palce u ręki chłopiec 10 letni Z. Donewski. Chłopca odwieziono do szpitala Poznańskich.

Na ul. Południowej nr. 2 zasiała wczoraj nagle niefajka Czerwińska, 24 lata; na ul. Andrzeja nr. 7 zasiał jakiś człowiek, z nazwiska nieznany lat około 80.

Na ul. Wólczańskie nr. 263 spadł z koza woźnica Chaim Józefowicz; J. złamał lewą nogę. Odwieziono go do szpitala Aleksandra.

Przy zbiegu ul. Łąkowej i szosy Karolewskiej potknął się i złamał lewą nogę Jan Skjanych, 25 lat. Odwieziono go na kurację do szpitala Czerw. Krzyża.

(r) **Czyje koldry?** Wczoraj, odebrano od nieznanego złodzieja dwie nowe koldry pluszowe, wiadomo do kogo należące.

Prawy właściciel może odebrać je w wydziale śledczym, przy ul. Olguskiej № 5.

(r) **Kradzież.**

W pokojach umeblowanych przy ul. Nowomiejskiej № 26, skradziono wczoraj, przybytemu z Jędrzejowa Lejbie Eisenbergowi, wszystkie rzeczy, portfel ze 160 rb., przekaz na sumę 8,000, na imię Gololeskiego oraz weksle z podpisem Joska Eisenberga na sumę 6,000 rb. Wszystkie te papiery zabrano E. podczas snu, z pod poduszki. Podejrzany o kradzież jest niejaki Dawid Rewin z Rosji, współlokator E., który o godz. 5 rano wyszedł z hotelu i więcej nie powrócił.

## Zamiejscowa.

(z) **Z fabryk zgierskich.** Wczoraj w fabryce Aleksandra Kernbauma w Zgierzu przy ulicy Zegrzańskie porzucito pracę 95 robotników żądając podwyżki płacy zarobkowej o 20 proc.

(z) **Odłożone zebranie.** — Naznaczone na niedzielę ubiegłą organizacyjne zebranie kasy pożyczkowo-oszczędnościowej przy kółku rolniczym w Łagiewnikach, zostało odłożone do przyszłej niedzieli.

(z) **Wypadkowy postrzał.** P. Michał Dzikowicz, zamieszkały w Okręgliku pod Zgierzem strzelając o-negdaj z broni myśliwskiej do wróbla nie spostrzegł, że opodal stoi 12 letnia Ludwika Buczyńska i skierował strzał tak niefortunnie, iż kilka śrócin trafiło B. w twarz.

Na szczęście rana okazała się lekka.

(r) **Straszny** w skutkach wypadek postrzelenia zdarzył się w niedzielę we wsi Gosan powiatu opoczyńskiego.

Wójt gminy Duratów podczas polowania z naganką, strzelił kilkakrotnie do syna swego.

Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej ranny zmarł w strasznych męczarniach.

W sprawie tej wdrożono energiczne śledztwo.

(z) **Maccoch.** W początkach października odbędzie się w więzieniu piotrkowskim akt pozbawienia godności kapłańskiej bohatera zbrodni na Jasnej Górze, Damazego Maccocha oraz jego współników Izzydora Starczewskiego i Bazylego Olesińskiego.

Aktu tego dokona biskup diecezji kujawsko-kaliskiej, ksiądz Zdzitowiecki.

## Rozrywki i zabawy.

(c) „**Quo vadis**“ w „**Oazie**“ budził prawdziwą sensację. Dyrekcja nieszczęśliwie nakładła kosztów i pracy aby nabyć największe arcydzieło sztuki kinematograficznej w 6 wielkich częściach „Quo Vadis“ podług powieści Henryka Sienkiewicza.

Obraz ten, obfitując w szereg momentów wstrząsających oddziaływał niezwykle na wyobraźnię widza.



Krwawe orgje Nerona, grozą przejmujące sceny w cyrku, gdzie rozszalałe lwy pożerają setki chrześcijan, wreszcie wspaniałe odtworzoney pożar Rzymu, którego mieszkańcy, oblani krwawymi blaskami luny pożarnej, blegną na oslep w morzu płomieni—wszystko to oddane jest z ogromnym realizmem.

## Ze sceny i estrady.

**Teatr Polski** (Cegielniana № 63).

Próby z oryginalnego dramatu Leopolda Staffa p. t. „Wawrzyny“, który otworzy podwoje teatru polskiego w dniu 4 września r. b., już się rozpoczęły.

Powyzszy dramat, osnuty na tle legendy, przy budowie wieży kościoła marjańskiego w Krakowie, gdzie dwóch budowniczych toczy walkę o pierwszeństwo, w której jeden drugiego zabija.

Dramat ten napisany z dużym talentem dramatopisarskim obiegł w tryumfie wszystkie sceny zakordonowane,—w Królestwie zaś po raz pierwszy grany będzie w Łodzi.

**Teatr Popularny** (Konstant. 16).

Próby z arcydzieła operowego Stanisława Moniuszki p. t. „Halka“ są w pełnym biegu.

W akcie pierwszym sławnego mazura odtąńczy własny balet w sześć par; poloneza zaś odtąńczy całe towarzystwo.

Kostjumy i dekoracje dyrekcja teatru sprawia nowe, aby dzieło nieśmiertelnego kompozytora dać pierwszorzędną oprawę.

Premjerę naznaczono na sobotę 30 b. m.

## Kronika sądowa.

### Sprawa ord. Bispinga.

W Warszawie rozeszła się pogłoska, że w sprawie sensacyjnego zamordowania ks. Druckiego-Lubckiego w Teresinie, prowadzący śledztwo członek sądu okręgowego Bezmiennow, wezwał miał w charakterze świadków kilku wybitnych obrońców kryminalistów warszawskich.

Pogłoska ta oparta jest na nieporozumieniu.

Śledztwo pierwstkowe w tej głośnej sprawie dobiega do końca: zebrano olbrzymi materiał, który wkrótce ma zostać uporządkowany.

Wyniki przeprowadzonego śledztwa trzymane są, zgodnie z prawem, w ścisłej tajemnicy.

Wiadomo tylko, że śledztwo prowadzone było b. szczegółowo i starano się dotrzeć do wszystkich drobnych nawet okoliczności związanych ze sprawą.

Wyniki dochodzeń dały podobno b. ciekawy materiał, a świadomi rzeczy powiadają, że sensacyjnością swą sprawa zaćmi wszystkie rozgłosne procesy, jakie kiedykolwiek toczyły się w Warszawie.

### Kongres anarchistów w Paryżu.

Po dziesięcioletniej przerwie anarchiści francuscy zwołali w Paryżu kongres, w celu omówienia programu i spraw organizacji. Uczestniczyli w kongresie brali anarchiści-komuniści, reprezentowani w prasie przez pisma „Libertaire“, „Temps nouveaux“, „Fédération communiste anarchiste“. Grupa „Anarchie“ i wogóle indywidualiści zaproszeni nie byli, lecz mimo to przyszli i wzięli udział w dyskusjach Indywidualistów przeciwnicy ich nazywali „przyjaciołmi Bonnaux i Garnier (znanych bandytów-automobilistów).“

Na zjeździe, mówiono przedewszystkiem wiele o określeniu pojęcia „anarchizm“. Dysputowano również gorąco nad stosunkiem anarchizmu do syndykalizmu, a w szczególności do „Powszechnej konferencji pracy“ Przywódcy tej konferencji dowodzili

że zasada syndykalizmu nie jest wcale organizowanie buntów i powstań. W rezultacie zjazd uznał jednogłośnie „Powszechną konferencję pracy“ jako „organizację antianarchistyczną“.

Następnie mówiono dużo o parlamentarystyce. Wszyscy mówcy potępiali to „zło“ w taki sposób, w jaki na zjazdach burżuazyjnych mówi się np. o alkoholizmie.

Podniesiono również kwestję antimilitaryzmu i postanowiono walczyć z militarystką wszelkimi sposobami. Dezercji zjazd oficjalnie nie pochwala, uważając to za „sprawę prywatną“ każdego żołnierza.

Podczas omawiania sprawy organizacji zdecydowano utworzyć związek na wzór partji socjalistycznej lub rewolucjonistów syndykalistów. Dyskusje wywołała tylko sprawa nazwy nowej organizacji. Wobec tego, że anarchizm nie uznaje podziału na narodowości lub państwa, postanowiono unikać tych pojęć. W rezultacie przyjęto nazwę „Komunistyczna federacja rewolucyjna języka francuskiego“.

Indywidualiści, należący do innych organizacji, są z federacji wykluczeni.

## Na Bałkanach.

### Adrianopol przy Turoji.

LONDYN, 25 sierpnia, (wt.) — W kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że Adrianopol pozostanie przy Turcji.

„Echamps Telegraph“ pisze, że specjalne rokowania bułgarsko-tureckie już się rozpoczęły i podobno Bułgaria zrzekła się Adrianopola.

PARYŻ, 26 sierpnia, (wt.) — Rosja i Austria oświadczyły w Sofji, że widziały by chętnie, gdyby Bułgaria w drodze rokowań bezpośrednich z Turcją rozwiązała sprawę adrianopolską.

KONSTANTYNOPOL, 26 sierpnia, (wt.) — Wszystkie doniesienia o bezpośrednich rokowaniach pomiędzy Turcją i Bułgarią są bezpodstawne. W Sofji, jak informują tu-

tejsze koła polityczne panują obecnie dwa prądy — jeden za zupełnym zrezygnowaniem z Adrianopola, drugi za znalezieniem kompromisu, który by umożliwił Bułgarii załatwienie sprawy adrianopolskiej w sposób bardziej dla niej korzystny. W ko-

łach politycznych wyrażają także przekonanie, że nastąpi jeszcze wspólny krok mocarstw u Porty w sprawie adrianopolskiej, przez co sytuacja Bułgarii stanie się łatwiejsza.

**Ustępstwa na rzecz Bułgarji.**  
KOLONIA, 25 sierpnia (wt.) Do „Köln. Ztg.“ donoszą z Konstantynopola, że wczorajsza rada ministrów oświadczyła gotowość ustępstw wobec Bułgarji, gdyby ta zachciała wydać 47 tysięcy jeńców tureckich pozostających w niewoli bułgarskiej, Jenców tych Turcja użyłaby na wzmo-

czenie swej armii, a wówczas wysłałaby część wojsk do Tracji, część zaś do Anatolji i Armenji.

**Porozumienie turecko-bułgarskie.**  
PARYŻ, 25-go sierpnia, (wt.) — Dojście do porozumienia turecko-bułgarskiego zależne jest od uzyskania przez Bułgarię większych ustępstw w okolicy Kirkilisy.

**Odszkodowanie dla Grecji.**  
PARYŻ, 25-go sierpnia, (wt.) — W. Porta zamierza przedłożyć żądanie Grecji dotyczące odszkodowań przez Turcję w wysokości 3-ch milionów funtów tureckich za zatrzymanie greckich okrętów konferencji pokojowej w Hadze celem rozstrzygnięcia tej sprawy.

**Przemówienie Pichon'a.**  
PARYŻ, 25 sierpnia, (p.) — Na bankiecie w Long-le-Saulnier Pichon wyraził przekonanie, że obecne przesilenie, które nieraz zagrażało pokojowi, wkrótce się skończy. Podczas przesilenia Francja nieustannie pracowała dla sprawy pokoju i zawsze zgodnie ze sprzymierzoną Rosją, Anglią i koncertem mocarstw. Chęć przywrócenia pokoju i równowagi widoczna jest obecnie wszędzie. Dy-

plomacja francuska wyjdzie z przesilenia silną bez rozczarowania, gdyż jej wnioski opierały się na faktach realnych. Francja, ożywiona dążeniem do pokoju, szczyli się przymierzem z Rosją i przyjaźnią z Anglią, dzięki którym cała ludzkość korzysta z nieocenionego dobrodziejstwa pokoju.

### Traktat bukareszteński.

RZYM, 26 sierpnia (wt.) — Wczoraj odbyła się w urzędzie dla spraw zagranicznych wymiana ratyfikacji traktatu bukareszteńskiego.

BERLIN, 26 sierpnia (wt.) — „Vossische Zeitung“ donosi z Sofji, że Bułgaria w razie, gdyby zmuszona była do poczynienia ustępstw terytorjalnych lub religijnych na rzecz Turcji, będzie się starała o rewizję traktatu bukareszteńskiego, gdyż w przeciwnym razie nigdy by nie nastąpił trwały pokój na Bałkanach.

### O tron albański.

RZYM, 26 sierpnia (wt.) Przybyła tu misja albańska w sprawie obśadzenia tronu albańskiego.

Na czele misji stoi Muchid bej Misja odbyła konferencję z San Giulano i udała się do Paryża.

LONDYN, 26 sierpnia (wt.) Na tron albański wysuwają tu księcia Wieda, brata królowej rumuńskiej.

### Sztandary zdobyte.

SOFJA, 25 sierpnia (wt.) — Wczoraj przybył tu oddział ochotników macedońskich, który udał się przed pałac królewski i złożył tam sztandary, zdobyte na Turkach.

### Pasiecz dział.

BIAŁOGROD, 26 sierpnia (wt.) — Prezes ministrów, Pasiecz, jak informują z kół urzędowych, podczas swego pobytu w Wiedniu rozpoczął rokowania w sprawie podróży króla Piotra do Wiednia. Rokowania przyjęły pomyslny obrót i wizyta nastąpi prawdopodobnie późną jesienią.

### Cholera w Rumunji.

BUKARESZT, 26 sierpnia, (wt.) — Cholera w różnych miejscowościach Rumunji szerzy się coraz bardziej. W ostatnich dniach zmarło na cholere przeszło 40 osób, obecnie nadchodzą wiadomości o nowych wypadkach, których liczba sięga 60.

## Telegramy.

KOLONJA, 25 sierpnia. (P.) — Na jachcie królewskim angielskim „Victoria and Albert“, przepłynęły przez kanał cesarza Wilhelma w drodze z morza Północnego Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani Marja Teodorówna i królowa wdowa angielska. Jacht bez zatrzymania udał się do Kopenhagi.

### Zmiany dyplomatyczne.

PETERSBURG, 25 sierpnia. (P.) — Dzisiejsze dzienniki wieczorne donoszą, że przed wyjazdem na urlop ministra spraw zagranicznych, Sazonowa, dokonane zostały wśród dyplomacji rosyjskiej zmiany następujące: ambasador w Wiedniu, Giers, mianowany został członkiem Rady państwa; do Wiednia wyznaczony został poseł bukareszteński, Szebeko; na miejsce Szebeki udaje się do Bukaresztu poseł w Teheranie, Poklewski-Kozielek. Sazonow wyjechał do majątku swego w gub. grodzieńskiej. Po 18 b. m. minister udaje się do Vichy, przyczem wstąpi do Paryża, gdzie odbędzie się pomiędzy nim i francuskim ministrem spraw zagranicznych, Pichonem, konferencja.

### Mord rabunkowy.

LWOWEK, 25 sierpnia (wt.) — Urzędnik tutejszego „Rolnika“ Stefan Witkowski został wczoraj zamordowany i okradziony z 2 tysięcy marek. Sprawcę morderstwa Adolfa Fehnera aresztowano; wypięra on się morderstwa, lecz przynajmniej się do zrabowania 2 tysięcy marek. Przed kilku laty w tem samym miejscu mordowano urzędnika gospodarczego, lecz wtedy zbrodniarza nie wykryli.

Obecnie są pewne poszlaki, że i wówczas morderstwa dokonał Fehner.

### Dzień roboczy.

MADRYT, 26 sierpnia, (p.) Wczorajszy rozkaz królewski, wydany z powodu strajku w Barcelonie, ustanawia maksimum czasu roboczego na 60 godzin tygodniowo i grozi niestosującym się do tego przepisu przedsiębiorcom karami pieniężnymi. Strajkujący zamierzają wytrwać w strajku do czasu osiągnięcia 9-godzinnego dnia roboczego.

### Wilhelm w Poznaniu.

POZNAN, 25 sierpnia, (wt.) — Cesarz przyjeżdża jutro rannym pociągiem. Żydzi i Niemcy dekorują miasto częściowo na koszt własny a częścią na koszt miasta. Z polaków tylko jednostki przybierają swoje sklepy i mieszkania.

Wczoraj rozpoczęto dekorację Bazaru poznańskiego; ludność polska jest tam oburzona.

CZEMPIN, 26 sierpnia, (wt.) — Wczoraj podczas przewożenia żołnierzy na uroczystości w Poznańskie wydarzył się o g. 8 m. 30 pomiędzy Czempinem a Misiną w pociągu wypadek. Z powodu nadzwyczajnego upału żołnierze powychodzili na platformy wagonu; nadjeżdżający z przeciwnej strony pociąg pędzący siłą impetu zrzucił jednego z nich gniotąc na miejscu.

POZNAN, 26 sierpnia (wt.) Magistrat poznański wywiera nacisk na polskie organizację, aby wzięły udział w uroczystości z sztandarami. Według ustaw pruskich, czyn taki jest nielegalny.

Oczywiście organizacje polskie usuną się od udziału w uroczystościach.

BERLIN, 26 sierpnia, (wt.) Gazy hakatystyczne napadają na polaków z powodu odsunięcia się ich od uroczystości poznańskich. Na czele pism polakozerczych stoi „Vossische Ztg.“

POZNAN, 26 sierpnia, (wt.) — Z domów polskich udekorowana została „Czerwona apteka“ i kilka domów prywatnych. Wczoraj przyjechał do Poznania następca tronu z żoną. — Dzisiaj przed południem odbędzie się parada wojskowa.

Na uroczystości przyjechało wielu dygnitarzy z zagranicy.

POZNAN, 26 sierpnia, (wt.) — Pan Chłapowski z Kopaszewa ogłasza w „Kurjerze Poznańskim“ list, w którym zawiadamia, że otrzymał zaproszenie na zamek i z zaproszenie tego skorzysta.

Będzie on na obiedzie w zamku Godny ten obywatel oświadcza, że w „polityce“ nie można rządzić się samem tylko sercem i że człowiek musi znieść ze stoicyzmem gorzkie chwile, jeżeli uważa, że może stąd wyniknąć korzyść (!) dla narodu.

POZNAN, 26 sierpnia, (wt.) Oświadczenie pana Kazimierza Chłapowskiego z Kopaszewa, zamieszczzone przez „Dziennik Pozn.“, brzmi, jak następuje:

„Kurjer Poznański“ w numerze z dnia 21 b. m. zamieścił artykuł, w którym stawia po za nawiasem społeczeństwa tych, którzy przyjęli zaproszenie na obiad dworski i wozną udział w uroczystościach. Ja na zaproszenie odpowiedziałem, że je przyjmuję i na obiedzie będę.

W polityce nie można być doktrynerem lub słuchać tylko podszeptów serca. Obowiązkiem moim było rozważyć co dla kraju, jeżeli nie korzyść przyniesie, to przynajmniej zmniejszyć może pewne przykrości. Nie wolno sobie przykrości oszczędzać, jeżeli można przez to ściągnąć na społeczeństwo nowe klęski.

Inaczej w Prusach, w których korona wśród czynników życia państwowego zajmuje dominujące stanowisko, a w których rząd nie jest niczem innem, jak tylko wykonawcą monarchy. Pozatem cesarz obecny,



Wilhelm II, zajął niejednokrotnie w sprawie polskiej i wobec obywateli swego państwa, którzy zaliczają się do narodowości polskiej, bardzo wyraźne stanowisko.

Nie ulega kwestji, pisze „Dziennik“, że tego położenia rządu byli świadomi współobywatele nasi, którzy przyjęli zaproszenie na obiad dworski, iż świadomo byli, że udział ich w uroczystościach cesarskich wywoła ze strony opinji polskiej liczne komentarze.

W dalszym ciągu „Dziennik“ zaznacza, że postępowanie ich może przyczynić się do zmiany polityki antypolskiej, choć sam wyraża następnie wątpliwość, by krok ten wydał pożądane owoce.

„Dziennik“ pisze: zaprzeczyć się nie da, że zaproszenie to ma do pewnego stopnia charakter polityczny, a więc udział polaków w obiedzie dworskim nie jest prostą formalnością.

W państwach ściśle konstytucyjnych odróżnia się koronę od rządu i nie czyni się odpowiedzialnym za politykę rządu monarchy.

POZNAN, 26 sierpnia. (wł.) — „Kurjer Poznański“ zamieszcza ostry artykuł p. t. „Zaprzaczący“, w którym potępia postąpienie „Bazaru“ i oświadcza, że społeczeństwo polskie odwróci się ze wstrętem od takich jednostek. Pismo ogłasza nazwiska członków rady nadzorczej „Bazaru“, którzy spowodowali taką haniebną uchwałę.

POZNAN, 26 sierpnia. (wł.) — Policia poznańska zdaje się działać w obiedzie, Ajenci policji tajnej szperała po ulicach, kawiarniach i restauracjach. Bezpodstawne doniesienia budzą śmiech swoją paradoksalnością i stanowią podstawę do niemniej nieodrzecznych aresztowań. Np. aresztowano pewnego obywatela z okolicy K. M. i starano się wmówić niewinnemu człowiekowi, że jest anarchista Iwanowym, którego policja pruska właśnie poszukuje.

POZNAN, 26 sierpnia. (wł.) — „Dziennik Poznański“ zamieszcza artykuł p. t. „Przed przyjazdem“, w którym zaznacza, że na obiad galowy oprócz reprezentantów świata urzędniczego i mieszkańców niemieckich Poznania, otrzymano zaproszenia prze-

szło trzydziestu polaków, którzy rekrutują się, po za dygnitarzami kościoła i kilku włościan, wyłącznie z przedstawicieli wielkiej własności ziemskiej.

„Dziennik“ pisze: zaprzeczyć się nie da, że zaproszenie to ma do pewnego stopnia charakter polityczny, a więc udział polaków w obiedzie dworskim nie jest prostą formalnością. W państwach ściśle konstytucyjnych odróżnia się koronę od rządu i nie czyni się odpowiedzialnym za politykę rządu monarchy.

POZNAN, 26 sierpnia. (wł.) — Polowa członków domu Hohenzollernów znajduje się już w Poznaniu. Wczoraj o godzinie 4 po południu przybyła cesarzowa Augusta Wilhelmina, księża August Wilhelm, Oskar Joachim i inni. Część arystokracji polskiej okazuje więcej niż zbyteczną lojalność. Miły i jaskrawy kontrast stanowi zachowanie się 10 polskich członków rady miejskiej, reprezentujących 99 proc. polskiej ludności Poznania, którzy oświadczyli burmistrzowi, że ani w poświęceniu ratusza, ani w innych uroczystościach nie wezmą udziału.

#### Ustąpienie szefa sztabu.

WIEN, 26 sierpnia. (wł.) — Szef sztabu generalnego ustępuje wskutek nielaski u cesarza.

#### Audjencja.

WIEN, 26 sierpnia. (P.) — Baron Hirsch, ambasador rosyjski, był wczoraj w Ishlu na posłuchaniu u cesarza. Przypuszczano powszechnie, że wręczy on cesarzowi pismo odwołujące, lecz to nie miało miejsca. Tematem rozmowy były sprawy polityki bieżącej, poczem Hirsch zaprosił cesarza na poświęcenie cerkwi prawosławnej w Ishlu.

#### W polskie ręce.

WROCLAW, 26 sierpnia. (P.) — Polak, Artur Szule, nabył od Niemca Jeschkego, z Gromiritz, majątek, za cenę 450 tys. marek. Przed rokiem Jeschke zapłacił za majątek ten 350,000 mar.

#### Katolicyzm a Czarnogórze.

RZYM, 26 sierpnia. (wł.) — Arcybiskup katolicki w Antiwari przybył do Rzymu, aby wpłynąć w Watykanie celem uregulowania sprawy katolickiej w Czarnogórze. Oświadcza on, że arcybiskup skutaryjski działa

na niekorzyść katolików czarnogórskich. Wobec tego zatargu pomiędzy dostojnikami kościoła, Watykan dążyć będzie do utworzenia konkordatu.

#### Sejm galicyjski.

KRAKOW, 26 sierpnia. (wł.) — Jak donoszą z kół dobrze poinformowanych pisma tutejsze, sejm galicyjski nie będzie w roku bieżącym zwołany zupełnie.

#### Raport Delcássego.

PARYZ, 26 sierpnia. (wł.) — Ambasador francuski w Petersburgu, Delcasse, złożył wizytę Pichonowi i zdał mu raport o działalności swej w Petersburgu.

#### Zaproszenie.

ATENY, 26 sierpnia. (wł.) — Król grecki, który po ukończeniu mobilizacji zamierza odwiedzić dwory niektórych mocarstw, zaproszony został na manewry niemieckie.

#### Strajk górników.

MADRYT, 26 sierpnia. (wł.) — W całej północnej Hiszpanji zanośi się na strajk górników.

## Dr. Wołyński

ylly asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiej  
prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła

ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w niedzielę od 10—12 rano. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektr. świetlne. 2392—7

## Karol Neumüller

artysta-spiewak, były uczeń profesorów Augusta Dianni'ego, Antoniego Ribery i profesorki Zofji Kozłowskiej we Lwowie, kształci głosu męskie i kobiece i uczy śpiewu solowego według metody włoskiej. Wypróbowania głosu od godziny 11—13—7.

Pasaż-Szulca 35, 1-piętro m. 7.

## Profesor Śpiewu

(prof. Szkoły Im. Szopena)

Od 1-go Września rozpoczyna lekcje śpiewu solowego (szkoła włoska), solfeggio, historii muzyki. Udziela na pensjach lekcji śpiewu zbiorowego. Studja partycji. Opracowanie repertuaru operowego. Wiadomość do 1 Września w redakcji K. Ł. sub „Prof. Śpiewu.“

N  
A  
P  
O  
L  
E  
O  
N

## WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

## NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie) w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Około 500 ilustracji.

Cena księgarska rb II, prenumeratory „Kurjera“ nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera“ ul. Zachodnia 37.

N  
A  
P  
O  
L  
E  
O  
N

## 7-mio klasowy Zakład Naukowy Żeński Marji PRUSZYNSKIEJ

KAMIENNA 10

Kancelaria przyjmuje podania z dołączeniem metryki urodzenia i świadectwa szeptenia ospy od 10 do 5 godz.

Egzaminy wstępne i poprawkowe 29 i 30 sierpnia; lekcje rozpoczynają się 1 września. 3141—3

Szkoła prywatna

## Michaliny Drabarkowej,

pod kierunkiem doświadczonego nauczyciela, przysposabia do średnich zakładów naukowych. Konwersacja niemiecka. Targowa 32. r1275—3

## W IV-klasowej Szkole Filologicznej Polskiej

J. Radwańskiego Zawadzka 9.

egzaminu wstępne i poprawkowe zaczyna się d. 26 sierpnia, lekcje 1 września. Podania o przyjęcie z załączeniem metryki urodzenia i świadectwa powtórnego szeptenia ospy, przyjmuje kancelaria Szkoły codziennie w godzinach biurowych. r1285—6

## Szkoła FREBLOWSKA

Pelagji Anglik ul. Łuży 20.

Przyjmuje dzieci od lat 4-oh oraz praktykantki. Zapisy codziennie. Lektje 1 września. 3159—3—1

Do fabrycznego magazynu porcelany i szkła w miejscu potrzebny zaraz

#### UCZEN

z porządnej rodziny w wieku 15—17 lat przynajmniej z II—III-klasowym wykształceniem, władający niemieckim językiem. Początkowe wynagrodzenie 6 rb. miesięcznie. Oferty z curriculum vitae pod „Porcelana“ w adm. niniejszego pisma. 3153—4

## Probitas

Biuro nauczycielskie S. Lewinsonowej Przejazd 6, tel. 30-81 3146—2

## Nauczycielka,

która ukończyła kl. gimn. żyd (spec. geogr. przyrodozn.) pragnie otrzymać posadę w szkole i lekcje pryw. Zwr. się list. Wilno, Magistracka 7. Gimn. żyd. dla „R. R.“ r1288—2

#### PLACE

po 40x110 tokiel do sprzedania w Adelmówku przy Zgierskim lesie; 14 minuty od przystanku tramwajowego. Kupno bardzo korzystne na dogodnych warunkach. Hypoteka w Łodzi. Wiadomość Łódź, kancelarja W-go Rejenta Taraborkina ul. Średnia 21. 3097—10



## Felczer P. Kaszyński

z Busku, po kilkunastoletniej praktyce w szpitalach. Specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje codziennie oprócz niedziel i świąt od 9—12 i od 2—5 i pół po poł. przy ul. Włodzkiej 94. 3158—3

#### Adwokat przysięgły

## Józef Łaski powrócił.

#### UCZENICA

7-mio klasowego gimnazjum Polskiego po ukończeniu ze szczególnym odznaczeniem, udziela prywatnie lekcji, korepetycji i przygotowuje do wszystkich szkół prywatnych. Szczególna i dokładna znajomość języka francuskiego. Oferty dla „H. G.“ w Administracji „N. Kur. Łódzkiego“. 3145—3

Pięgi, opalenizne, plamy, przyszcze, wagi usuwa radykalnie i udelikatnia cerę

## KREM.

Cena za stoik 50 kop. i 75 kop. Żądać tylko w składach aptecznych. Nawrot 54 i Konstantynowska 75.

## Ważne dla Pań!

SPECJALNY  
FRYZJERSKI SALON dla PAN

## „EUGENJA“

#### KARTOWSKA

Łódź, Konstantynowska 5  
TELEFON № 28-01

Polica Szan. Paniom w Łodzi i okolicach

#### NAJPIĘKNIJSZE CZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manteur) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakresie perukarstwa wchodzące, jako to: loki turbanowa, warkoczki i postiche, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam upinania najnowszych fryzur w 5 lekcjach. Abonament na miesiąc i w domu.

#### Buchalter-korespondent

(bankowiec)

poważnej instytucji tutejszej, zakłada księgi handlowe, sporządza bilanse ekspertyzy i t. p. Przyjmuje też stałe prowadzenie ksiąg i korespondent, w godzinach wieczorowych. Dyskrekcja zapewniona. Oferty piśmienne, sub: „Bankbuch“ przyjmuje „Kurjer“.





# Odezwa do łódzkich Obywateli Żydów

Grupa bezpartyjnych donosi, iż po porozumieniu się wszystkich warstw, postanowiono popierać nadal jedynie kandydaturę kaliskiego

## Rabina CH. LIPSZYCA

jako jedynego odpowiedniego kandydata na to odpowiedzialne stanowisko. Nie tylko jako autorytet na polu wiedzy talmudycznej lecz i wiedzy europejskiej jest on wybitnym. Do licznych jego zalet zaliczyć można też jego bezpartyjność i tolerancję. To też nie dla interesów partyjnych, jedynie dla osobistych wielkich zasług wystawiamy kandydaturę

### Rabina kaliskiego Ch. Lipszyca

Więć obywatele, którym dobro miasta nie jest obojętnym, zaopatrzenia się w karty wyborcze, które są do odebrania w Zarządzie Gminy Żydowskiej Nowy Rynek № 6 codziennie (do dnia 29 sierpnia) od godziny 9-ej rano do 9-ej wiecz. Zás ostatniego dnia 29 sierpnia tylko do godz. 6-ej wiecz.

**GRUPA BEZPARTYJNYCH.**

### Ogłoszenie specjalne

Niezależnie od ogłoszenia ogólnego w tem piśmie, czyniąc jedynie zadosyć życzeniu osób zainteresowanych, zawiadamiam, iż zgadzam się na otworzenie także

## Kursów dziennych

proszę jednak, aby osoby, pragnące jeszcze przyłączyć się do tych kursów, zechciały zapisać się najdalej do dnia 1 Września r. b.

Na kursach dziennych przedmioty specjalne będą wykładane osobiście.

Kancelarja otwarta codziennie od 9—1 i od 7—9 wieczorem.

### J. Mantinband.

Zarządzający kursami buchalteryjnymi w Łodzi.  
Cegielniana 47 (róg Wschodniej).  
№ telefonu 24—28. 1286—3

Zeńska 7-mio klasowa szkoła polska

## Zofji Petkowskiej

ŁÓDŹ, ul. Wólozańska № 55.

Egzaminy wstępne i poprawkowe 1, 2, 3 września, lekcje 4 września. Podania, z dołączeniem metryki urodzenia w zupełnym wypisie i świadectwa szczepienia ospy, przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od godziny 11-ej do 5-ej. r1299—6

### Szkoła Freblowska

## IDY JANOWSKIEJ

byłej słuchaczki kursów pedagogicznych w Warszawie została przeniesioną z ul. DŁUGIEJ 26 na ul. PASSAŻ-SZULCA 15. Dzieci: chłopcy i dziewczęta od lat 4—8 przyjmuje się codziennie od godz. 11—1 i od 4—7 popołudniu. Zajęcia rozpoczynają się 2 września. Przy szkole zostają otwarte

## Kursy Freblowskie,

na których będą wykładać najlepsze siły pedagogiczne. Bliższe szczegóły w kancelarji szkoły. 1270—8

## W VII-klasowej Szkole Handlowej Zeńskiej.

### C. Waszczyńskiej. Zielona 15.

Egzaminy wstępne do klas przygotowawczych i I-ej zaczną się d. 26 Sierpnia, do klas wyższych 28 sierpnia. Lekcje 1-go września. Podania o przyjęcie przyjmuje kancelarja Szkoły codziennie, od 10-ej do 1-ej godz.

Dyrektor Szkoły P. Foerster.

### Akuszerka-masażystka

## LYDIA SCHINDLER

odznaczona złotym medalem w Warszawie, poleca się Sz. Paniom w słabości, zapewnia troskliwą opiekę i udziela porad. Adres: Piotrkowska 131 m. 5 1104—48—1

## Lekarz Dentysta D. Sperlina

Ul. Zawadzka № 23.

b. Asystent Instytutu Lekarsko-dent. Moellera w Berlinie. Spec. Chirurgja jamy ustnej Orthodontja — Protetyka. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 10—2 rano i od 4—8 wiecz., w Niedziele od 10—12. 1263—0

### Dr. Franciszek Koziokiewicz

(senior)

mieszka obecnie na ul. Przejazd 8, front, I piętr. Tel. 17-14 Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6—8 wiecz

## Dr. D. Helman

powrócił.

Choroby uszu, nosa i gardła 10—12 rano; 6—7 po poł. **Nikolajewska 4 tel. 16-0**

## Dr. medycyny LEYBERG

Weneryczne, płciowe i skóry od 10—1, 6—8. Niedziele i święta od 8—1.

Dla Pań—5, poczekalnia od dziełna.  
**Krótką 5, tel. 26-50**

### Doktor med.

## Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne **ul. Piotrkowska 56. nr. telefonu 32—62.** Przyjmuje do 11 rano p i 4—7 po

### Lecznica

## Dra A. Steinberga

Benedykta № 3 telefon 22-32 Oddziały: Ortopedyczny, Roentgenologiczny, Światło-leczniczy i elektryczny. Skrzywienia kręgosłupa, choroby kości, mięśni, choroba erwowe etc.) Godziny przyjęć 10—12 i od 4—7.

### Lekarz-dentysta

## A. Cenzar

mieszka obecnie **ul. Piotrkowska 82.** Telef. 27-37. 1122—130

### Doktor Leon

## Szayerowicz

Rozwadowska 4, telefon 10-66 Akuszerja i choroby kobiece. Przyjmuje od 4—7 po południu, w niedziele od 10—12 po południu.

### Dentysta

## S. Rakiszski

mieszka obecnie: ul. Zielona 6 dom W-nego Auerbacha, Telef. 16-84 1123—5

## Dr. B. Rejt

ŚREDNIA № 6.

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „806” i „914” (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecyficzych włosów) i oświetlenie kannału (uretroskopia). Godziny przyjęć w czasie letnich miesięcy tylko od 4-ej do 8-ej wiecz., w niedziele od 10-ej do 2-ej po poł. Dla W. Pań osobna poczekalnia.

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową

## Dr. Lewkowicz

Przy syphilisie stosowanie prep. „806” i „914”. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

### Konstantynowska 12 obok teatru Selma.

od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—4 i niedziele od 9 do 3. 2701—6

## Dr. L. Klaczkin

### Konstantynowska II.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych. Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5 po południa

## Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2.

Telefon 18-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemoc płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 806” i „914” wśródżylnie.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym. Przyjmuje: chorzy od 8—1 rano i od 4—9 po poł., panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

## Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska № 71.

Choroby serca i płuc przyjmuje od 10—11 po poł. od 4—9 Telefonu nr. 21-19.

## Dr. Leon GROSSMAN

powrócił

1 mieszka obecnie Piotrkowska 86 Choroby wewnętrzne i nerwowe Godziny przyjęć od 9—11 r. i od 4 do 6-ej. po poł. r1273—10

## Najpiękniejszą ozdobę kobiety

### WONNE, BUJNE WŁOSY

pragną posiadać te panie, które uskarżają się na słaby porost włosów, na ich wypadanie, pęknięcie, łamanie się, na łupież, przedwczesną siwiznę i t. d. Poważny łachowiec zalecił następującą metodę pielęgnowania włosów, która dała świetne wyniki:

Raz na tydzień myć proszkiem Drallego „Kopfrein” (kop. 10)—Jednocześnie regularnie silnie wcierać i masować

## Wodą brzoową O-ra Drallego

Przy włosach suchych, ostrych kruchych, nacierad skórę i włosy brylantyną brzoową Drallego. (35 k. i 45 k.) —Leczone, pełne uznania zaświadczenia od lekarzy i laików. — Żądać wyraźne wyrobów „O-ra rallego” we wszystkich perfumerjach, składach aptecznych i sklepach tryzjerskich, jak również w aptekach. 1158—2

### Ministerjum handlu i przemysłu

## VII klasowa Szkoła Handlowa Zeńska

## I. L. ABA w Łodzi

Zielona 8, dom W-go M. Pinkusa. Telefon 29-33.

Kancelarja zawiadamia osoby zainteresowane, że rozpoczęto przyjmowanie próśb codziennie od 11 do 2-ej po poł. oprócz sobót i niedziel. Do podania konfezjata winny być dołączone: a) Metryka b) Świadectwo pochodzenia c) Świadectwo lekarskie o powrotnym szczepieniu ospy.

Egzamina rozpoczynają się 15/20 sierpnia z początkiem lekcji 20 sierpnia.

Nowy lokal urządzonej odpowiednio na szkołę i odpowiada wszelkim wymaganiom szkolnej higieny.



# CASINO

**Dziś! — Dziś!**

Przeszło 2 i pół godzinny program.

# DETEKTYW Nick Winter

W wielkim kryminalnym dramacie.

„SZATAN”

Niebywałe odznaczające się swym tragioznym napięciem momenty.

**TEATR: TEATR**

# „OAZA”

„ róg Główniej i Piotrkowskiej. ”

Urządzony obecnie podług najnowszych wymagań komfortu z zastosowaniem szeregu ulepszeń technicznych i udogodnień dla Sz. Publiczności.

7-mio klasowa szkoła żeńska

**Janiny TYMIENIECKIEJ**

obecnie pod kierunkiem

**Janiny PRYSSEWICZ**

Szkola rozszerzona **Widzewska 42**

Zapisy 5-7 w szkole i 12-2 Andrzeja 7 m. 6, (Dr. Zaborowski)  
Egzaminy 27 i 28. Lekcja 1-go Września.

3129-4

Zatwierdzone przez Ministerjum  
HANDLU i PRZEMYSŁU.

# KURSY Buchalteryjne I. MANTINBANDA

w Łodzi, CEGIELNIANA № 47 (róg Wschodniej)  
Nr. telefonu 24-28.

Wykłady rozpoczynają się w poniedziałek, 1-go Września r. b. o godz. 8 wieczorem. Zapisy przyjmuje Kancelarja Kursów codziennie od 7-9 wieczorem. Kończących kursy poleca się na posady. Zarządzający kursami **I. Mantinband.**

# 7-klasowa Szkoła Żeńska

Imienia **Elizy Orzeszkowej.**

Spacerowa 21, telefon 30-95.

Zapis codziennie od godz. 10-2. Egzaminy wstępne rozpoczną się d. 29 Sierpnia, poprawkowe d. 30 Sierpnia.

Kierowniczką, **Dr. fil. M. STEFANOWSKA.**

Od dziś światowa sensacja!!  
**Arcydzieło sztuki kinematograficznej**

# „Quo Vadis?”

Najwspanialszy dramat kinematograficzny wszechświatowy w 6 wielkich częściach (długości 2800 mtr.)

według powieści **Henryka Sienkiewicza.**

**Passe-partout nieważne.**

Początek przedstawień o godz. 4 po poł.

Nikt nie powinien opuszczać sposobności zapoznania się z wybitnym arcydziełem Henryka Sienkiewicza!!!

Przysposabia chłopców i dziewczynki do wszystkich średnich zakładów naukowych

Szkola Koedukacyjna **Marji CHOJNACKIEJ**

obecnie ul. Konstantynowska Nr. 36.

Egzaminy 28 sierpnia. Rok szkolny 1 września. Przy szkole

**ZAKŁAD FREBŁOWSKI**

z zastosowaniem wymagań higieny. Śpiew, Tańce, Główny rytmiczna. Przyjmuje się treblanki - praktykantki. Zapis codziennie od 10 g. do 6 wiecz.

**Do wynajęcia Ogłoszenia drobne:**

piekarnia ze sklepem i jeden lub trzy pokoje z kuchnią i wygodami od 1-go października, lub zaraz przy ulicy Rybnej № 17. Wiadomość na mleju w piwiarni. 3124-3

trament szkolny najlepiej kupić w głównym składzie. Głińskiego, Mikołajewska 34. 3088-10

kuszerka. Stradell, Pańska № 8 przyjmuje zamówienia w nocy, udziela porad, biednym ustępstwo. Dyskrecja zapewniona. 3095-4

Kredens, stół, krzesła, szafę, otomanę, łóżka, bielizniarkę, umywalnię, tremo wyjeżdżając sprzedam tanio. Piotrkowska № 120-18. 3101-8

Obrazy historyczne kossaka sprzedam. Spacerowa № 27-6. 3102-3

angielską skórę i różne towary łokciowe najlepiej kupić w fabryce I Tkackiego Związku Roboczego w Łodzi. Zarzewska № 87. 3106-10

doskonałe posady dla niemieckich i wychowawczyń w biurze „Probitas” Przejazd 6. 3150-2

do sprzedania tanio sklep spożywczy, egzystujący 12 lat, z powodu wyjazdu. Karola № 30. 3138-3

meble z 7 pokoi: Garderoba, łóżka z materacami, tualeta, otomana, jadalnia, gabiny, Pianina, gazowe i elektryczne lampy, maszyna do szycia z powodu wyjazdu zaraz tanio do sprzedania Skwerowa № 5 m 9. 2938-10-1

meble z kilku pokoi sprzedam tanio. Spacerowa № 27 6. 3103-3

plac z domkiem murywanym o 3-ch mieszkaniach ze studnią kłęconą oraz plan do budowy komórek do sprzedania. Wiadomość: Ul. Długa № 7. 3154-3

Paweł Schram zgubił paszport, pruski wydany z Katowic. 3036-3

Przyjmę panienki uczące się na mieszkanie. Opieka troskliwa. Pomoc w naukach. Konstantynowska № 10 m. 3. 3068-6-1

potrzebny parobek i dziewczyna na wieś do małego gospodarstwa trzeźwi, pracowitej i uczelwi. Wiadomość w administracji „N. Kurjera Łódzkiego”. 3003-0-1

Rubli 1,500-2000 do umieszczenia. Wiadomość: Srebrzyńska № 25, do 8 rano. 3144-2

Student Uniwersytetu Warszawskiego, izraelita (złoty medal) poszukuje lekcji. Konstantynowska № 15-31. 3123-15

Przedam zaraz sklep spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie z powodu zmiany interesu. Wiadomość: Rybna № 5. 3092-6

skradziono paszport, wydany z gminy Górki, pow. sandomierskiego, gub. radomskiej na imię Herszla Grossmintza. 3116-e

sklep z całym urządzeniem do sprzedania na dobrych warunkach ul. Nowo-pabjanicka № 7, wprost Nowo Krótkiej. 3135-6

sklep kolonialno-dystrybucyjny z piwiarnią do sprzedania zaraz. Mikołajewska № 7. 3160-3

umeblowany pokój z elektrycznym oświetleniem dla inteligentnej osoby jest do wynajęcia od 1-go września. Ul. Widzewska № 11-4. 3142-3

zołatkowo-chorem, w różnym objawach ich dolegliwości (katar zołatki i kiszki; obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskazał skuteczny środek domowy. Zapytania listowne z dołączeniem marki na odpowiedź, nadsyłać do Blura Ungra, Wierzbowa 8 w Warszawie sub „Zdrowie”.

Zaginął 10-letni chłopiec szatyn w jasnej bluzce czarnych majteczkach nazywa się Józef Szymczak Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. Widzewska 154 do restauracji. Nieprawo właściciel pościągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 3151-3

Zaginęły 2 weksle in blanco: na 100 i 200 rb. wystawione przez Mateusza Spionek na zlecenie Stefana Spionek; skradziono weksel z podpisem Stefana Spionek. Ostrzeżenie przed nabyciem gdyż weksle te są nieważne. 3152-3

Zgubiono zęby, sztuczne, łaskawy znalazca zechce je zwrócić za wynagrodzeniem. Pohodlnowa № 2 m 4. 3136-2

Zaginął kwit lombardowy za 89255 wydany z Warszawskiego Tow. Pożyczkowego, Zachodnia № 31. 3139-2

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego na imię Zofji Podczaskiej.

Zaginęła karta od paszportu, wydana, na imię Władysława Popińskiego z fabryki Karola Lindenfelda. 3147-3

Zaginął paszport wydany z miasta Konina gub. kaliskiej na imię Franciszka Walczykiewicza. 3101-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Wiskitki, pow. błońskiego, gub. warszawskiej na imię Moszka Jelenia. 3132-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Szezytniki, pow. stopnickiego, gub. kieleckiej na imię Marcina Obcowskiego. 3133-3

# Teatr „URANIA”

Cegielniana 34.

Nowy progr. od 16 do 31 sierpnia

**Wielkie przedstawienie w Ogrodzie** w razie deszczu w Teatr

BROOKS and DUNCAN

Amerykańscy Ekscentrycy Grote-skowi Parodyści.

Les PANDORS

Napowietrzni Główni artyści na Rzymskich kółkach.

W. KANIEFF

Humorysta autor z nowym repertuarem.

Nowość! Nowość!

HARRY TAFT

Original Parody of the Gun kind

THE Jenkins

Komiczni modelarze.

DUO ZUKOWSKICH

Rosyjski duet charakterystyczny z nowym repertuarem.

WESPEN TRIO

Uniwersalni artyści:

STASIA FELIŃSKA

Polska śpiewaczka.

URANIA BIO

Nowa seria obrazów.

LZY SKRUCHY

Wspaniały dramat.

ACH TE DAMY kom.

JOURNAL GOUMONTA.

W ogrodzie koncerty Wiedeński orkiestry 12 osób. Początek koncertu o 8 wiecz., przedstawienia o 10 wiecz. w Soboty i Niedziele o 4-ej po południu.